

JAN GERLACH (Toruń)

„NAWSIE“ — WSPÓLNA WŁASNOŚĆ GROMADZKA WSI STAROPOLSKIEJ

W nauce polskiej zapoczątkowane zostały już dawno badania nad historią osadnictwa w Polsce. Należy uznać za celowe prowadzenie dalej tych badań, a także podejmowanie badań szczegółowszych, zwłaszcza nad ukształtowaniem wsi staropolskiej i przeznaczeniem pewnych gruntów wiejskich, wiążących się z klasowym zróżnicowaniem ludności chłopskiej.

Jedną z niejasnych kwestii nasuwających szereg wątpliwości i domagających się wyjaśnienia, jest istota i rola nawsia we wsi staropolskiej. W nauce historycznej znaczenie nawsia było rozmaicie oceniane. W materiałach źródłowych, odnoszących się do okresu ukształtowania wsi na prawie niemieckim, termin ten spotyka się dość często.

Badaniem dziejów kolonizacji w Polsce zajmowała się u nas spora ilość uczonych. Poza dawniejszymi pracami Stadnickiego, Potkańskiego i Bujaka, zagadnieniami osadnictwa zajmowali się w latach międzywojennych Tymieniecki, Tyc, Inglot, Persowski, Hładyłowicz, Dobrowolski, Masłowski, w ostatnim zaś czasie Z. Kaczmarczyk, Rusiński i inni. Zagadnieniu kształtów wsi poświęcono jednak zaledwie kilka prac. Wymienić tu należy Balzera „Chronologię najstarszych kształtów wsi słowiańskiej i polskiej“, Zaborskiego „O kształtach wsi w Polsce“ oraz Dobrowolskiego „Najstarsze kształty wsi polskiej“. Ten sam temat, związany, co prawda, z terenem niepolskim, opracował Łowmiański w studium o najstarszych kształtach wsi litewskiej. Z kolei wiele uwagi poświęciła tym zagadnieniom Kiełczewska, świeżo zajęła się nimi Zajchowska i in. Wymienionych badaczy interesował przede wszystkim sam proces osadnictwa i jego znaczenie w historii państwa polskiego, następnie budowa wsi staropolskiej i jej kształty (samotnia, czyli osiedle rozproszone lub jednodworcze, ulicówka, łańcuchówka, okolnica, owalnica, wielodrożnica itd.), kwestia zależności osiedli wiejskich od warunków fizjograficznych, na jakim obszarze dana forma występuje, czy przeważa itp. O nawsiu tylko w niektórych pracach znajdujemy krótkie wzmianki. Zestawione razem dają obraz niejasny, nasuwający szereg wątpliwości.

Aleksander Stadnicki, pisząc przed stu laty o kniaztwach we wsiach wołoskich na północnym stoku Karpat, podał, że *nawsie* było to „miejsce na kształt rynku pośród wsi leżące, na którym zwykle wszystkie kramy się mieściły“. Zaznaczył również, że niekiedy do uposażenia sołtysa należało oprócz innych gruntów także *nawsie*, po łacinie zwane w dokumentach lokacyjnych, które miał w rękach, *villagium*. Okoliczność tę stwierdził wprawdzie tylko w odniesieniu do 3 wsi podkarpackich (Boguszy, Dołżycy i Bielczarowej), ale przypuszczał, że i w innych wsiach, lokowanych na prawie wołoskim, były podobne nadania na rzecz sołtysów. Ponieważ niektóre dokumenty dla oznaczenia *nawsia* używały też łacińskiej nazwy *planicies villae*, autor wysnuł stąd wniosek, że przez *nawsie* rozumieć by należało cały obszar nie zajęty przez łąny wójtowskie, kmiecie, księżę itd. Chociaż nie wziął pod uwagę sprawy ról i ogrodów (*hortulaniae*), był dość bliski prawdy. Dalsze jednak jego rozważania na temat „obszaru“ i „nawsia“, w szczególności *nawsia* sołtysiego, na tle procesu ze szpitalem bieckim (o *nawsie*, czy o wygon?) zaciemniły obraz¹.

Prawdopodobnie na Stadnickim oparł swój pogląd na ukształtowanie dawnej wsi polskiej i na rolę *nawsia* we wsi Stanisław Kutrzeba. Jego zdaniem, podział wszystkich gruntów na 3 pola (pod zboża jare, oziminę i na ugór) miał decydujący wpływ na kształt wsi średniowiecznej: długa ulica, przy ulicy z jednej albo z obu stron rzędami domy osadników, za domami wydłużone łąny kmiecie i sołtysie. „W środku lub na końcu wsi — przytaczamy dosłownie — ulica nieco się rozszerzała; tam znajdował się kościół, o ile go wieś miała, i kramy oraz jatki wiejskie (rzeźnik, piekarz, szewc, kowal). Zwało się to *nawsie*m“². Autor dodał, że do tych form przystosowano również wsie dawniej istniejące, choć z pewnymi modyfikacjami³. Twierdzenie, że ulica w jednym miejscu się rozszerzała, tworząc *nawsie*, przeznaczone na miejsce pod kościół i gdzie znajdowały się kramy czy jatki rzemieślników wiejskich, wypowiedziane w pierwszym wydaniu „Korony“ z roku 1905, utrzymało się bez zmiany (z pewnymi stylistycznymi poprawkami prof. Vetulaniego) do ostatniego, ósmego, wydania tego popularnego podręcznika uniwersyteckiego z 1949 r.⁴.

Stefan Sochaniewicz w książce o wójtostwach i sołtystwach, opartej na gruntownych badaniach źródłowych, wyraził powątpiewanie, czy przyjęty w nauce pogląd na *nawsie* (miał zapewne na uwadze podręcznik Kutrzeby) jest uzasadniony. Stwierdził on, że do rzadkich, a dość niejasnych uposażeń sołtysów należało *nawsie* (*villagium*), które zdaniem literatury spełniało na wsi rolę jej rynku. Tam mieliby żyć rze-

¹ Stadnicki A., O wsiach tzw. wołoskich na póln. stoku Karpat. Lw. 1848, s. 6—7.

² Kutrzeba S., Hist. ustroju Polski, Lwów 1905, s. 32.

³ Tamże, s. 33.

⁴ Kutrzeba-Vetulani, Hist. ustroju Polski, W-wa 1949, s. 78.

mieślnicy wiejscy, tam stałyby ich kramy i koncentrowałby się cały ruch handlowy osady. Wśród materiałów archiwalnych, dotyczących ziemi lwowskiej (do tego obszaru autor ograniczył swoje badania) Sochaniewicz znalazł zaledwie 2 notatki o nawsiu. Znajdowało się ono w Sokolnikach i w Rokitnie. W pierwszej wsi, według taksacji sołtystwa sokolnickiego z r. 1545, na nawsiu było sześć małych sadzawek; w drugiej, podług lustracji Rokitny z r. 1617, na nawsiu siedziało sześciu zagrodników. „Te wzmianki — pisze autor z umiarem — raczej zdawałyby się przeczyć zasadności twierdzenia co do znaczenia nawsia“. Nie chciał jednak rozstrzygać zagadnienia na tak szczupłej podstawie źródłowej i pozostawił je otwarte⁵.

Karol Potkański uważał nawsie za starą nazwę równoznaczną z „osiedlem“, przy czym obie te nazwy, jego zdaniem, oznaczać miały plac zabudowany we wsi. Takie nawsie albo osiedle znajdowało się, jak podaje autor, niegdyś w Zakopanem, koło kościoła⁶. W studium „O pochodzeniu wsi polskiej“ Potkański rozwinął pogląd. Poza łąkami kmiecymi, wydzielonymi w trzech polach, znajdowały się jeszcze we wsi grunty orne, które nie dochodziły do rozmiaru łąki i mierzone były nie na morgi, jak łąki, lecz na pręty. Stanowiły one zagrody, zwane też ogrodami (*hortulaniae*) i oddawane były wraz z chatami zagrodnikom. Te ogrody miały rozmaitą wielkość. W niektórych wsiach kmiecie mieli na swoich łąkach, nieopodal swego siedliska, skrawki gruntu z chatami, przeznaczonymi właśnie dla zagrodników; w innych natomiast wsiach zagrodnicy mieli swoje domostwa w jednym jakimś miejscu, zwykle na tzw. nawsiu. Takie *hortulaniae*, zdaniem Potkańskiego, mieli również karczmarze tudzież rzemieślnicy wiejscy, jak niezbędni na wsi kowale oraz szewcy, piekarze, a nawet rzeźnicy⁷. W innej pracy Potkańskiego znajdujemy plan wioski pod nazwą Stara Wieś, leżącej w puszczy radomskiej. Kształt tej wsi jest bardzo charakterystyczny, niewątpliwie był obmyślany i wieś według planu została zabudowana. Domostwa nie są w tej wsi rozrzucone, lecz są ustawione w półkole, stanowiąc figurę symetryczną, przypominającą podkowę z wolnym placem pośrodku. Ten plac to nawsie, w którym zbiegają się trzy drogi polne. Z planu jest widoczne (autor nie podaje tego szczegółu w tekście), że wejście do wsi prowadzi obok podłużnego stawu, który się rozciąga na dużej przestrzeni u zbiegu obu ramion podkowy. Na skraju znajduje się młyn, poruszany wodą strumienia wpadającego do tego stawu. Ta półokrągła, podkowiasta wieś to jedna z okolic, gęsto rozsiansych na ziemiach Słowiańszczyzny zachodniej⁸.

⁵ Sochaniewicz St., Wójtostwa i sołtystwa pod względem prawnym i ekonomicznym w ziemi lwowskiej. Studia nad hist. prawa pol. VII. Lw. 1921, s. 304.

⁶ Potkański K., Pisma pośmiertne I. Podhale Krak. 1922, s. 380.

⁷ Tamże II, s. 363—364.

⁸ Potkański K., Pisma pośmiertne I. Puszcza Radomska, s. 187.

Szczegółowy wywód o takich okolicach dał Oswald Balzer w studium o chronologii najstarszych kształtów wsi słowiańskiej i polskiej. Stwierdził on, że taki typ budownictwa wiejskiego służyć miał przede wszystkim celom obrony tak przed napadami sąsiadów, jak i dzikich zwierząt. Centrum wsi typu okolnicy zamknięte jest przez ustawione w podkowę domy, wejście zaś do nich jest możliwe tylko od środka wsi. Tutaj, do środka, spędzano bydło na noc. Pospolicie znajduje się też tutaj sadzawka, w której poi się bydło i kąpie się ptactwo.⁹ Nazwy tego okoloniego domami placu Balzer nie podaje. Odpowiada on najdokładniej nawsiu uwidocznionemu na planie Starej Wsi w rozprawie Potkańskiego. Omawiane zagadnienie poruszył epizodycznie także Władysław Rusiński stwierdzając, że dominującą formą wsi słowiańskiej na Pomorzu była okolnica. Zagrody tworzyły koło, owal albo wydłużony wielobok i zamykały „pewną przestrzeń” w środku wsi¹⁰.

Maria Kiełczewska w jednej z prac o osadnictwie wiejskim stwierdza istnienie na Pomorzu dużych wsi zagrodniczych, w których zarówno co do układu zagród, jak i dróg widoczna jest planowość. Najczęściej taka wieś ma kształt owalny. Zagrody są ustawione na zewnątrz dwu rozgałęziających się dróg, w środku znajduje się plac, a na nim kościół i małe zagrody, kuźnie, szkoła itd. Na południowej równinie krawędzi Borów Tucholskich spotyka się duże wsie kształtu owalnicy. Wieś Brzeźno, obecnie z osiedlami rozproszonymi, na mapie z r. 1845 miała kształt dużej owalnicy: w środku znajdował się plac, a na nim był staw oraz kościół¹¹. Autorka, zajmująca się antropogeografią współczesną, nie podaje oczywiście staropolskiej nazwy opisanego przez się placu w owalnicy. Szczegółowy opis owalnicy daje też Stanisław Zajchowski w ogłoszonej niedawno pracy pt. „Owalnica, typ starej wsi między Łabą a zachodnią granicą Pomorza Mazowieckiego”. Owalnica, według tej autorki, to wieś przeważnie duża, z kształtu podobna do wrzeciona. W środku takiej wsi jest plac owalny, a na nim jeden lub kilka stawów, dalej szkoła, kuźnia, urząd gminny, czasem kilka zagród, a na wzniesieniu kościół. Niekiedy spotyka się tylko stawy, czasem stoi tylko kościół. Dokoła placu biegnie droga, a przy niej szczytem do drogi ustawione są domy mieszkańców¹². I ta autorka nie podaje nazwy centralnego placu w owalnicy. Nasuwa się pytanie, czy ten plac ze stawami, kuźnią itd. nie będzie dawnym nawsiem?

Franciszek Persowski, badając osady lokowane na prawie ruskim, polskim, niemieckim i wołoskim w ziemi lwowskiej, znalazł szereg wsi,

⁹ Balzer O., *Chronologia...* Kwart. Hist. 1910, s. 376—379.

¹⁰ Rusiński W., *Rys hist. wsi na Pom. Zach.* (Wyd. Gosp. Wiejskie na Ziemach Odz. nr 3, s. 3).

¹¹ Kiełczewska M., *Osadnictwo wiejskie Pomorza*, Poz. 1934, s. 16, 21, 23.

¹² *Przegląd Zachodni* 1950, nr 9/10, s. 298 i n.

w których zabudowania okalały wolny plac pośrodku. Są to wsie: Nahrce, Porudno, Kulbajowice (ta z owalnym placem) i Klekotów, osada kupowo-podłużna z dwiema dość regularnymi ulicami i „rodzajem nawsia“. Co do ulicówek autor zauważył, że przy osadach tego typu często znajdujemy nawsie (wieś Biłka), rozwinięte niekiedy nawet w formę czworobocznego rynku (Kukizów), co stanowi już przejście do osad miejskich. Zastanawiająca jest uwaga autora o osadach, które otrzymały prawo miejskie. Z nawsia tworzyć się miał w tym przypadku rynek, a ponieważ — wnioskuje autor — był to plac, na którym osiedlali się zazwyczaj wiejscy rzemieślnicy, już ze swego charakteru stawał się związkiem miasta. Jarmarczne budki nie związane z żadnym kawałkiem ziemi, łatwo mogły być usunięte i rynek przybierał określony kształt czworoboczny. Tu autor wymienia Pomorzany, które otrzymały prawo miejskie w r. 1456. Jest to podobnie jak Klekotów osada kupowo-podłużna z właściwym miastem „rozwinętym — powtarzamy za autorem — najwidoczniej z nawsia“¹³. Autor nie wchodzi w bliższe szczegóły co do nawsia i nie omawia jego różnorodnej roli we wsi, uważając widocznie tę kwestię za ustaloną w literaturze historycznej.

Ciekawy szczegół zanotował w książce o osadnictwie Franciszek Popiołek. Jest na Śląsku wioska, która się nazywa Nawsie. Zdaniem autora wieś ta, będąca pierwotnie częścią składową innej wsi (Jabłonkowa), była ni mniej ni więcej tylko „miejszem, w którym spędzano bydło na pastwiska“. „Takie nawsie — pisze Popiołek — miała każda wieś“¹⁴. Wynikałoby z tego, że nawsie na Śląsku utożsamiano z wygonem.

W przedstawionych wyżej sądach tych kilku przytoczonych przez nas badaczy, dostrzega się szereg nieścisłości, a nawet sprzeczności wzajemnych. Czy nawsie to rynek, czy w ogóle jakikolwiek plac we wsi, czy też tylko nieco rozszerzona ulica wiejska? Jeżeli plac, to jakie miał przeznaczenie, jakie miał kształty, czy i jak był zabudowany, a w takim razie do kogo należało nawsie? Czy we wsi liczącej często kilka zaledwie gospodarstw kmiecych i parę zagrodniczych, mogły się utrzymać na nawsiu jatki rzeźników i kramy rzemieślników, takich jak szewc, piekarz? Co robią zagrodnicy na nawsiu? Czy nawsie znaczy to samo co wygon, a może i pastwisko? Ponieważ w ciągu ubiegłych lat kilkudziesięciu ukazały się drukiem opracowane przez Bolesława Ulanowskiego „Księgi sądowe wiejskie“, wyszły dalsze tomy „Aktów grodzkich i ziemskich“, pojawiły się też inne cenne wydawnictwa materiałów źródłowych, w których znajdujemy szereg wzmianek o nawsiu (zapisek takich, co prawda krótkich, jest już nie kilka, lecz kilkadziesiąt!), można opierając się na

¹³ Persowski F., Osady na prawie ruskim, pol., niem. i woł. w z. lwowskiej. Lw. 1926, s. 33—34, 68, 81, 84—85.

¹⁴ Popiołek F., Hist. osadnictwa w Beskidzie Śląskim. Kat. 1939, s. 19.

nich, jako też na podstawie zapisek napotkanych wśród akt Archiwum Głównego, pokusić się o oświetlenie roli i znaczenia nawsia w dawnej wsi polskiej.

Zacznijmy od terminów używanych przez źródła. N a w s i e wyjątkowo także „nadwsie“¹⁵, w jednym wypadku nawet „przedwsie“¹⁶, średniowieczne dokumenty nazywają po łacinie rozmaicie: *villagium*¹⁷, *villamentum* (*villimentum*)¹⁸, *villaneum*¹⁹ i *villanium*²⁰, niekiedy krótko *villa*²¹ albo *vicus*²², a więc wieś; *medietas villae* (*in medio villae*)²³ — środek wsi; *superficies*²⁴ lub *planicies villae*²⁵ — płaszczyna, równina na wsi; następnie *villa communis*²⁶ lub *planicies communis*²⁷, zatem wieś lub równina wiejska wspólna dla wszystkich mieszkańców, *exitus*²⁸, *exitium* albo *exitorium commune*²⁹ — koniec, wyjście lub wylot ze wsi, miejsce, z którego się wychodzi, dostępne dla wszystkich, słowem, wspólna część wsi. W jednym dokumencie (z r. 1364) nawsie nazwane jest po łacinie „*competa*“³⁰ (raczej powinno być „*compita*“?), co podług Du Cange'a oznaczać ma *septum* (płot, ogrodzenie) albo też *ambitus* (obejście), ostatecznie zatem: zagrody lub działki ogrodzone na skraju wsi.

Linde nie zna nawsia. Wymieniają je Słownik warszawski i Słownik gwar polskich Karłowicza, podając wielorakie znaczenie wyrazu: puste części wsi służące zwykle za pastwisko, wieś właściwa(?) przestrzeń ziemi będąca wspólną własnością, pole pod wierzbnymi(!), nazwa niektórych zagród i pól gazdowskich, łąka przy drodze, miejsce wolne między domami, nie należące ściśle do żadnego gospodarza, pole gminne itp. Niewątpliwie wyraz nawsie złożony jest z dwu członów: na + wieś i być może powstał przez używanie w mowie potocznej takich zwrotów, jak „poszedł na wieś“, „jest na wsi“ itp. Najwcześniejsza wzmianka źródłowa o nawsiu, nazwanym tak po polsku, sięga połowy XIV stulecia. Oto Kazimierz Wielki wyposażając (w r. 1350) kościół w Rzezawie, w powiecie bocheńskim, nadaje: *eidem ecclesiae et rectoribus eius*... dwie karczmy *in superficie villae vulgariter* na nawsiu³¹.

¹⁵ Księga lustr. woj. lubel. z r. 1779. Arch. Gł. XVIII, 62.

¹⁶ SPPP XII 7450.

¹⁷ MMAeH X 783, 869, 961.

¹⁸ AGZ XIV 789, 801.

¹⁹ AGZ XIX 189.

²⁰ SPPP IX 1633.

²¹ AGZ XVI 2052—2054, 3577.

²² SPPP II 4222.

²³ AGZ VII 154. SPPP II 4372, XII 4839, 7116.

²⁴ MMAeH III 231.

²⁵ AGZ XIX 455. MMAeH XVII 1101.

²⁶ SPPP VIII 7606.

²⁷ SPPP II 3296. AGZ XVIII 1325, 1525.

²⁸ SPPP II 1951.

²⁹ SPPP II 2751, 2906.

³⁰ MMAeH X 775.

³¹ MMAeH III 231.

W jakiej części wsi znajduje się nawsie? Zanim sformułuje się odpowiedź na to pytanie, mała dygresja. Niektórzy uczeni, przede wszystkim Potkański, Zaborski, Dobrowolski, wreszcie Albert wskazali na dominującą rolę wody (rzek, strumieni, jezior, stawów itd.) przy rozmieszczeniu ludności w terenie. W osiedlach wiejskich chodziło głównie o to, aby było blisko do wody. Zwłaszcza rzeki łączą ludzi i wskazują im kierunek łatwiejszego rozprzestrzeniania się³². Dlatego też do rzeki, potoku, stawu lub sadzawki wszyscy mieszkańcy wsi mają zapewniony dostęp. Tam nie tylko czerpie się wodę na użytek domowy, ale poi się bydło i konie, moczy len i konopie, pierze się bieliznę itd. Studnie w dawnych czasach należały do rzadkości i ilekroć sołtys czy kmieć miał ją na swoim siedlisku, rewizorowie skrzętnie zapisywali ten szczegół w księdze lustracyjnej czy w inwentarzu. Persowski i twierdzi, że zawiązek osady z reguły trzymał się wody i że starszą część wsi zawsze łatwo można poznać po ugrupowaniu bliżej wody. W Basiówce za najstarszą część wsi autor uznał tę, która leży najbliżej stawu. Domy jednak nie stoją tuż nad rzeką, stawem lub sadzawką. Wieś Przyłbice rozsiadła się nad stawem, ale w pewnej od niego odległości³³. W ogóle w terenach wilgotnych zajmowane są przez człowieka punkty położone wyżej. Tu dochodzimy do pierwszej charakterystycznej cechy nawsia: oto w przeważającej ilości wsi rozciąga się ono nad wodami tak płynącymi — rzekami i potokami, jak i stojącymi — stawami i sadzawkami. W aktach sądowych, które są do rozporządzenia, widoczne jest, że najczęściej nawsie to grunty położone nad rzekami, potokami i stawami. Oto kilku braci ze Stamanowic pod Przemyślem dzieli się (r. 1447) dobrami dziedzicznymi. Pośród gruntów wspomniane jest nawsie leżące na ostrowie, na rzece Błozew. Tam też na wyspie znajdowała się sadzawka rybna³⁴. Podobnie w łączności z rzeką lub potokiem wymienione jest nawsie przy sprzedaży sołtystwa w Kamieniu³⁵, w sporze o rybnik i dostęp do wody w Gąsienicach³⁶, przy sporządzaniu aktu działu majątkowego w Próchniku³⁷ oraz w Pentelowicach³⁸. Również we wsi Siary znajdowało się nawsie, a przynajmniej jakaś jego część, na końcu wsi, „podle samej wody”³⁹. W Próchniku, w ziemi przemyskiej, trzech bracia dzielią się (r. 1469) dziedzictwem ojcowskim i przyznają jednemu spośród siebie

³² Potkański, Pisma pośmiertne I 108; Zaborski, O kształtach wsi, 21 i n. Dobrowolski w Rocz. Dz. Społ. Gosp. IV, 35; Albert I, Z geogr. osiedli wiejskich w dorzeczu Sanu. Prace Geogr. z. XVI, Lw. 1934.

³³ Persowski, Osady s. 9, 34, 78.

³⁴ AGZ XIII 3289.

³⁵ SPPP IX 524.

³⁶ AGZ XVIII 1325, 1525.

³⁷ AGZ XIX 189.

³⁸ AGZ XIX 455.

³⁹ SPPP XI 468.

zagrody chłopskie: *cum censibus, laboribus et cum nawsie usque ad fluvium*⁴⁰. Nawsie w Wągrzicach rozciąga się wzdłuż obu brzegów rzeki⁴¹.

W Żmiącej, wsi w powiecie limanowskim, B u j a k stwierdził istnienie nawsia do dni współczesnych. Stanowi je „wąska przestrzeń między główną drogą przez wieś idącą, a płynącym obok potokiem“⁴². O stawach, rybnikach i sadzawkach na nawsiu się znajdujących, wspominają księgi wiejskie i inne źródła raz po raz, niekiedy łącznie z młynem. W księdze gromadzkiej wsi Wola Komborska jest notatka o sprzedaży (r. 1615) zagrodki przy młynie na nawsiu. W tejże wsi nieco później (r. 1628) Piotr Kielar sprzedaje „młynek na nawsiu na stawku będący“. Potwierdzenie tego szczegółu znajdujemy również pod r. 1641, w którym plac na nawsiu, wyżej stawu jest przedmiotem alienacji⁴³. W r. 1499 ur. Lisowski sprzedaje w Malinówce sadzawkę rybną, położoną na nawsiu⁴⁴. Jaśko z Czyjanowic odstępuje (r. 1416) swemu bratu Jacusiowi 11 łokci ogrodu oraz dochód z rybnika znajdującego się na nawsiu⁴⁵. Andrzej z Łowiny obwiniony jest (r. 1438) o zalanie nawsia poza wytyczone znaki⁴⁶. W Sokolnikach, w których Sochaniewicz stwierdził na podstawie księgi lustracyjnej istnienie na nawsiu 6 sadzawek, do dni naszych utrzymały się jeszcze 4 sadzawki. Dwie zarosły sitowiem i z biegiem lat zanikły. Poznać to po leżącej nieopodal podmokłej łączce. Sadzawki w Sokolnikach rozciągające się w linii prostej jedna obok drugiej, są dość duże, otoczone są gęstym wieńcem wierzb i olch. Dokoła na brzegach i na wodzie pełno w porze letniej gęsi i kaczek. Tu i tam kobiety piorą bieliznę, na trawie widać rozłożone długie pasy płótna lnianego. Z obu stron stawków biegnie droga wiejska, przy niej od strony pól chaty chłopskie i zabudowania gospodarskie. Przed domami ogródki z kwiatami i ziołami użytecznymi, od strony drogi okolone płótkami. Podobnie w wiosce Ruszki pod Aleksandrowem Kujawskim nawsie leży przed domkami stojącymi przy drodze. Znajduje się na nim duży staw, na którego brzegach rosną okazałe wierzby. I tu skrajem nawsia przebiegają drogi. We wsi Błonie nad Dunajcem, pow. tarnowski, ludność miejscowa nazywa nawsiem ogrody rozciągające się między drogą wiejską, przy której stoją domy, a dwoma odpływowymi stawami. Do jednego z nich wpadają 2 strumienie. Nawsie jest przecięte w wielu miejscach ścieżynami biegnącymi ku stawom i strumykom. Nad strumykami i nad stawami rośnie wiele drzew: przeważają wierzby jak za lat dawnych.

⁴⁰ AGZ XVIII 36.

⁴¹ SPPP XII 7362.

⁴² B u j a k F., Żmiąca. Kr. 1903, s. 50.

⁴³ SPPP XI 408, 491, 506.

⁴⁴ AGZ XVI 3577.

⁴⁵ SPPP II 1429.

⁴⁶ SPPP II 2751.

Drugi szczegół charakterystyczny dla nawsia: z reguły zaliczane jest ono w źródłach do gruntów nieużytecznych (*agri inutiles*). W zapisach przy rozgraniczaniu wsi i umowach kupna-sprzedaży grunty takie wymieniane są zazwyczaj na samym końcu, przeważnie w łączności — jak to przedstawiono wyżej — ze stawami i sadzawkami, po wyliczeniu wszelkich gruntów uprawnych i działek rolnych oraz łąk, pastwisk i zarośli, tj. skrawków lasu. Księga lustracji łańów wybranieckich woj. lubelskiego z r. 1779 niejednokrotnie wspomina o nawsiu. Tabelki zawierające szczegółowy wykaz gruntów należących do wybrańców, wymieniają nawsie stale pod nagłówkiem „pole cale nieużyteczne“, podobnie jak plac z zabudowaniami gospodarskimi (*area*) tudzież parowy, doły i „zarosty“. Dla orientacji dość zestawić kilka zapisek określających położenie łańów wybranieckich w niektórych wsiach woj. lubelskiego. W Piotrkowie wybraniectwo „zaczyna się od rzeki przez wieś płynącej, którego grunt jest wszystek glinkowaty, gdzie nawsie wybranieckie nieużyteczne pomiędzy nawsiem wiejskim, którego nieużytecznego znajduje się... za tym nawsiem *area* (siedlisko), gdzie pobudynki, podwórza...“ W tej samej wsi drugie wybraniectwo także „zaczyna się od rzeki...“, gdzie nawsie wybranieckie pomiędzy nawsiem wiejskim, na którym nawsiu chałupek dwie i kuźnia dla kowala niesłusznie wystawione stoją, którego to nawsia cale nieużytecznego znajduje się...“ Trzeci łań wybraniecki, również w Piotrkowie, „którego grunt czyli nawsie górzyste i nieużyteczne do płota(!), gdzie pobudynki i podwórza“. Półłanek wybraniecki w Kszczonowie także zaczyna się od rzeki przez wieś płynącej i obejmuje tak, jak poprzednie, nawsie nieużyteczne. I tu za nawsiem, pod górą, *area* czyli plac, gdzie stoją budynki gospodarskie. Tak samo we wsi Charzu wybraniectwo zaczyna się nieużytecznym nawsiem i ciągnie się od rzeki aż do drogi wiejskiej. Podobne położenie zajmuje wybraniectwo w Żukowie. Łań biegnie od rzeki, teren nadrzeczny stanowi nawsie małowartościowe, skoro lustrator zapisał: „dalej jest góra przykra, piaszczysta i nieużyteczna na nawsiu leżąca, której jest...“. A teraz przyjrzyjmy się innym zapisom, w których nie ma mowy o nawsiu, aczkolwiek wybraniectwo również dochodzi do samej rzeki. W Dzierzkowicach grunt wybraniecki zaczyna się od rzeki przez wieś środkiem idącej..., „w którym jest dobrej łąki 2 morgi i 240 prętów“. Wybraniectwo w Krępcu biegnie od starożytnego koryta rzeki. „Znajduje się łąki częścią dobrej, częścią bagnistej, jednak użytecznej, której jest...“ Tak samo w Kolechnowicach grunt wybraniecki zaczyna się od rzeki Tyśmienicy łąkami bagnistymi. I tu nawsiem tych łąk nie nazwano. Dostęp do rzeki mógł być zapewniony albo przez pozostawienie drożyny polnej, albo też prowadził przez nawsie wiejskie ⁴⁷.

⁴⁷ Arch. Gł. Rkp. XVIII 43, s. 7—8, 16, 19, 22, 24—25, 27—29, 59, 61.

Z zestawienia powyższych zapisów wynikałoby, że nawsie to mało użyteczne i gorsze grunty położone najczęściej nad rzeką lub potokiem przepływającym przez wieś lub w jej pobliżu. Jeżeli jeszcze do niedawna w wielu powiatach powierzchnia nieużytków wynosiła nierzadko setki hektarów, to w dawnych czasach tych nieużytków było niewątpliwie znacznie więcej. Stanowiły je tereny nierówne, tu i ówdzie zarosłe krzakami i chwastami, pełne wzgórków i dołów, zarzucone głazami, często podmokłe lub zabagnione, słowem, tereny bardziej trudne do uprawy. Zwłaszcza nad rzekami znajdowało się niemało nie nadających się do uprawy obszarów, pokrytych zaroślami, ze wzgórkami żwirowymi i zagłębieniami o kamienistym podłożu. Zagospodarowanie nieużytków było trudne wobec nieznajomości racjonalnych sposobów melioracji gruntów. Wśród gruntów mało urodzajnych i trudnych do uprawy, które dawne źródła nazywają nieużytecznymi, należy oprócz opuszczonych koryt i terenów nadrzecznych wymienić także spłachcie gruntów położone nad stawami, sadzawkami i potokami, przepływającymi przez osiedla wiejskie. Zwłaszcza nieuregulowane rzeki mają silny wpływ na rozmiar takich gruntów nieurodzajnych, gdyż często zmieniają koryto⁴⁸. Takie to tereny, mało urodzajne lub nieraz wręcz nieużyteczne, rozciągające się tuż przed opłotkami siedlisk, przeważnie nad rzekami, stawami i potokami leżące, tworzyły n a w s i e. Tereny te wykorzystywano często jako pastwiska gromadzkie. Również inne tereny służące za wspólne pastwisko nosiły nazwę nawsia, zostały one jednak wcześniej zawłaszczone z wyjątkiem „błoń“ o skąpej trawie, które od biedy tylko nadawały się na pastwiska dla najuboższej ludności wsi. W niektórych wsiach stanowiły nawsie wcale rozległe place nad stawami, w innych występują jako szersze lub węższe a podłużne spłachcie gruntu nad rzekami i potokami. Tu z biegiem czasu, najczęściej gdzieś na wzgórku „ku wodzie“, budowała swoje chycze i chałupki biedota wiejska — małorolnicy zagrodnicy i chałupnicy, którzy brali pod uprawę wszelkie nadające się do tego kawałki ziemi. Tu, na nawsiu, mógł za zgodą i przy ewentualnej pomocy właściciela gruntu kołodziej zbudować swoją pracownię, kowal kuźnię a rzeźnik jatkę. Do wymienionych kategorii chłopów dołączyć należy przede wszystkim komorników, którzy nie posiadali gruntu, ale często mieli własne bydło. W Żmiącej, jeszcze z początku bież. stulecia, z leżącego nad potokiem nawsia, którego obszar wynosił 2¹/₄ morga, korzystało jako z pastwiska wielu komorników⁴⁹.

⁴⁸ Jeden z geografów współczesnych, Wincenty Przepiórski, w pracy pt. „Nieużytki w Polsce południowej“, rozważając zbieżność rozmieszczenia gruntów nieurodzajnych z gruntami wolnymi od podatków, stwierdził, że tak jedne, jak i drugie skupiają się nad rzekami, w nieznacznej ilości występują też w międzyrzeczach, na wyspach utworzonych przez odnogi rzek, wreszcie nad sadzawkami oraz stawami. Prace Kom. Geogr. P. A. U. nr 3, Kraków 1933.

⁴⁹ B u j a k F., Żmiąca, s. 50.

Ostatecznie nazwa nawsia zachowała się najdłużej na określenie gruntów nadrzecznych, które najpóźniej uległy zawłaszczeniu.

Materiały źródłowe potwierdzają przypuszczenie Sochaniwicza, że nawsie wchodziło niekiedy w skład uposażenia gruntowego sołtysów. Nie dość na tym. Źródła świadczą, że mogło ono wchodzić w skład uposażenia w ziemię także wybrańców, a nieraz i innych kmieci których grunty dochodziły do rzeki albo stawu. Sądzić należy, że pierwotnie i ono było wspólną własnością gromady, a tylko z biegiem czasu zostało zawłaszczone przez bardziej wpływowych mieszkańców wsi. Podług dokumentu lokacyjnego z r. 1359 dla Domaradza, ziemi sanockiej, Kazimierz Wielki nadaje sołtysowi Pawłowi i jego potomkom 4 wolne łany wraz z przyległościami oraz z nawsiem. Z treści dokumentów wynika też zupełnie wyraźnie, że takie nawsie przy sołectwie było również w Słotowie, pow. pilzneński i w innych wsiach: w Harklowej, pow. biecki, sołtys jest uprawniony do osadzania na nawsiu zagrodników i komorników, a w Okoninie rzemieślników (1421 r.). W księdze gromadzkiej wsi Maszkienice, pow. brzeski, zapisana jest (pod r. 1501) sprzedaż karczmy wraz z 2 ogrodami na nawsiu sołtysim, a podług akt sądu leńskiego wyższego w gródku goleskim (1531 r.) do sołtystwa w Lipnicy należały ogrody z nawsiem⁵⁰. Podobnie nawsie znajduje się też przy sołtystwie w trzech wsiach wołoskich na Podkarpaciu, co stwierdził Stądnicki⁵¹. Dokument z r. 1375 notuje nawsie przy wójtostwie w miasteczku Frysztaku pod Jasłem⁵². Wzmianki o nawsiu należącym do łanów wybranieckich, podane były już wyżej. Z szeregu zapisek wyjętych z ksiąg sądowych gromad podkarpackich jak Wola Komborska, Wola Jasienicka i Ptaszkowa, wynikałoby, że także niektórzy chłopci obok swojego domostwa (siedliska) posiadali ogrody, zwane również zagrodami, na nawsiu; budowali tam chałupy, które oddawali krewnym albo sprzedawali obcym. Niekiedy przedmiotem sprzedaży była cała zagroda, niekiedy tylko chałupa⁵³. „Wypuszczone” komukolwiek ogrody na nawsiu nie tylko wolno było, ale wprost należało ogrodzić. Szlachcic Żegota staje w r. 1431 przed sądem razem z 5 chłopami z Uliny Małej, obwiniając Jaśka z Uliny o to, że siłą odbiera jego poddanym kawały ugoru oraz, że nie ogrodziwszy swoich ogrodów na nawsiu, siłą zajmuje ich bydło⁵⁴. Tak więc oprócz nawsia wspólnego (*villa*, *planicies communis*) będącego w posiadaniu całej gromady, stwierdzić możemy także nawsie pozostające w indywidualnym władaniu uprzywilejowanej warstwy ludności wiejskiej, którą tworzyli sołtysi (na Rusi

⁵⁰ MMAeH X 775, 783, 961. XVII 1101. SPPP XI 599. IX 1633.

⁵¹ Stądnicki A., O wsiach tzw. wołoskich, s. 6—7.

⁵² MMAeH X 869.

⁵³ SPPP XI 391, 408, 411, 445, 446, 468, 499, 3784, 4145, 4253. XII 7116, 7144.

⁵⁴ SPPP II 2358.

„kniaziowie“) i wybrańcy, a nieraz — zwykli kmiecie, bo pracowała dla nich nie tylko czeladź, ale i osiedlona na ich ogrodach tudzież na terenie nawsia biedota wiejska.

W źródłach jednak przeważa n a w s i e w s p ó ł n e, zwane też w i e j s k i m, które za R a f a c z e m zaliczyć możemy do „dóbr gromadzkich“. O takim nawsiu czytamy liczne wzmianki w księgach sądowych wiejskich i w dokumentach. „Nawsie tak z tej, jak i z tamtej strony rzeki, wszystkim obywatelom pospolite i żeby każdemu godziło się dla swej potrzeby wierzby sadzić i one obcinać“⁵⁵. Bez zgody „rzeczy pospolitej“, tj. gromady, nie wolno nikomu nawsiem wspólnym rozporządzać, nie wolno go zawłaszczać, w niczym uszczuplać ani ogradzać. Już dokument z r. 1385 notuje spór o zaoranie i zagrodenie nawsia wiejskiego, a dokument z r. 1389 o zawłaszczenie nawsia i błonia⁵⁶. Podobnych spraw jest więcej. Jaśko z Buczyny (r. 1398) ma w sądzie sprawę o zaoranie nawsia wspólnego na szerokość 60 bruzd i 360 palików⁵⁷. Pod r. 1399 zapisany jest spór o zasianie nawsia, pod r. 1423 i r. 1443 o zagrodenie nawsia wspólnego, a pod r. 1447 o sadzawkę na nawsiu wspólnym⁵⁸. W r. 1477 wpłynęła skarga o stawianie przeszkód w pojeniu koni, była i trzody w sadzawce, która się znajdowała na nawsiu wspólnym. Spór o naruszenie prawa korzystania z tej sadzawki („wolności“) zanotowany jest w księgach sądowych ziemi przemyskiej także pod r. 1525⁵⁹. Prepozyt i konwent miechowski pozywają w r. 1480 Mikołaja, plebana w Chełmnie, o to, że samowolnie wbił na nawsiu 200 pali i postawił płot tam, gdzie go nigdy od najdawniejszych czasów nie było⁶⁰. Jakub z Zebrzydowic stanął w r. 1491 przed sądem obwiniony o to, że grunt stanowiący nawsie wspólne, a leżący w środku wsi, zaorał i ogrodził⁶¹. Wszystko to było próbą zawłaszczenia dóbr gromadzkich. Stąd zakazy przegradzania nawsia pojawiają się w księgach wiejskich dość często⁶². Wyłącznie gromada rozporządzała nawsiem wspólnym. We wsi Ptaszkowa, ziemi sanockiej, „co wiedzieć jakim prawem“ jakiś Mucha trzymał chałupę z ogrodem na nawsiu. Sąd gromadzki przyznał tę zagrodę w r. 1635 innemu chłopu⁶³. W r. 1677 gromada wsi Zagórzany pod Bieczem za zezwoleniem dzierżawcy i wszystkich „obywateli“ wyznaczyła na nawsiu plac dla jednego zasłużonego, a podeszłego wiekiem chłopu, pozwalając mu tam

⁵⁵ SPPP XII 7362.

⁵⁶ SPPP VIII 3560, 5047.

⁵⁷ SPPP VIII 7606.

⁵⁸ SPPP II 1951, 3296. VIII 291, AGZ XIV 789, 801.

⁵⁹ AGZ XVIII 1325, 1525.

⁶⁰ SPPP II 4222.

⁶¹ SPPP II 4372.

⁶² SPPP II 4372. XI 4114, 4177.

⁶³ SPPP XI 4132.

zbudować „kącik jakikolwiek“⁶⁴. Ta też gromada wyznaczyła plac na nawsiu kościelnemu zagorzańskiemu, aby się mógł tam pobudować, z uwolnieniem go od wszelkich ciężarów, z wyjątkiem obowiązku uiszczania ustalonego czynszu. W kilkadziesiąt lat później miał otrzymać tamże na nawsiu chałupę z ogrodem stróż nocny⁶⁵.

Wnioski, do których prowadzą nasze rozważania, świadczą przede wszystkim o istnieniu we wsi polskiej doby pokolonizacyjnej w s p ó l n e j własności gminnej w postaci nawsia. Znaczenie nawsia było istotne z uwagi na jego charakter własności społecznej, pierwotnej formy władania ziemią. Obejmowało ono z reguły grunty gorsze, które początkowo nie zostały objęte pomiarem na łany i były używane jako pastwiska gromadzkie lub pozostawione jako nieużytki. Nader charakterystyczny jest też stwierdzony przez nas fakt, iż grunty nawsia znajdowały się częściej w posiadaniu sołtysów i bogatszych chłopów, którzy na tych terenach osadzali zależnych od siebie ekonomicznie zagrodników i chałupników. Nie da się odrzucić logicznie nasuwającego się wniosku, że fakty indywidualnego władania gruntami nawsia przez zamożniejszą warstwę mieszkańców wsi były wynikiem zawłaszczenia, czego dowody znajdujemy zresztą w zapiskach źródłowych. W ten sposób dawna własność wspólna, gromadzka, przechodziła drogą zawłaszczenia w indywidualne władanie. Wzmianki o nadaniu nawsia na rzecz sołtysów, znajdujących się w niektórych przywilejach lokacyjnych, świadczyć mogą o tym, że proces zawłaszczania wspólnych niegdyś gruntów był już w tym czasie dosyć zaawansowany.

JAN GERLACH (Toruń)

LE NAWSIE

R é s u m é

Nous trouvons dans les sources historiques des mentions isolées, pour la plupart très brèves, relatives au n a w s i e, désigné en latin par les termes: villagium, villamentum, villaneum, planicies villae, villa communis, exitium commune etc.

Dans la science polonaise on admettait qu'il s'agissait là, à l'instar des villes, d'une place de marché ou d'une rue élargie abritant des boutiques et la boucherie du village, et où d'habitude se trouvait l'église. D'aucuns, parmi les investigateurs, affirmaient que le n a w s i e représentait en général une place dans le village, couverte de constructions et rappelant parfois par sa forme

⁶⁴ SPPP XI 4252.

⁶⁵ SPPP XI 4282

un fer à cheval; d'autres estimaient que le *nawsie* signifiait l'emplacement où l'on rassemblait les bestiaux avant de les conduire au pâturage, ou bien le pâturage même. En comparant ces opinions, il était malaisé de s'orienter: quelle avait été l'affectation du *nawsie*, et surtout quel caractère de propriété fallait-il lui attribuer — collectif ou individuel?

L'auteur du présent article constate, en se basant sur des matériaux de source, que le *nawsie* représentait des terrains assez vastes, mais peu fertiles et difficiles à exploiter, souvent même en friche, qui lors de la colonisation de droit occidental n'avaient pas fait l'objet de mesurage au *lan**. Ces terrains s'étendaient généralement au bord des étangs, des rivières et des ruisseaux traversant les villages, ou bien se trouvaient à la limite de ceux-ci. Originellement toute l'étendue du *nawsie* constituait une propriété collective, et était affectée au pâturage ou laissée en friche. C'était le bien de la commune. Avec le temps des parties importantes du *nawsie* étaient passées dans les mains des *sołtyś***, des *wybrańcy**** et d'autres paysans cossus. Il faut conclure, à juger d'après les interdictions de labourer et de clôturer le *nawsie* — que l'on trouve de temps en temps dans des écrits documentaires —, que ces catégories de paysans influents s'en étaient emparées. Le *nawsie* servait à y établir les villageois les plus pauvres: petits paysans, artisans, ouvriers en chambre etc.

Par conséquent, le *nawsie* avait une importance réelle, étant donné son caractère de propriété collective reflétant les formes primitives de possession de la terre. Il passait dans les mains des paysans particuliers, qui s'en étaient rendus maîtres, et devenait ainsi propriété privée.

* Ancienne mesure agraire en Pologne, *aratrum Slavicum*, Lahn.

** Schultheiss, Schulze, maire.

*** Fantassins recrutés jadis parmi les paysans des domaines de la Couronne et jouissant de certains privilèges.